

Sposoby zwracania się do drugich  
wśród górali tatrzańskich  
(w opowiadaniach K. Przerwy-Tetmajera  
„Na skalnym Podhalu“)

Na tytułowe sposoby zwracania się do drugich, czyli na formy adresatywne, chciałabym spojrzeć z dwóch punktów widzenia: socjolingwistycznego, charakteryzując środowisko przedstawione w utworach Tetmajera, i kulturowego.

Góral podkarpacki zdomował się wśród postaci reprezentujących w świadomości społecznej bohaterów wiejskich, a zbójnik podhalański bardzo często pełnił funkcję demokratycznego przywódcy uciskanego ludu. W tkaninie narracyjnej Tetmajer zgromadził sporo materiału obrazującego warunki bytowe i społeczny wygląd wsi góralskiej. Przedstawił więc: i wiejską biedotę i bogatych gazdów, u których pojęcie gazdostwa idzie najczęściej w parze z twardością i "nieużytością" dla biednych oraz zbójników. Scharakteryzuję krótko trzecią warstwę, tj. zbójników. Terminem "zbójectwo" obejmuje się w literaturze przedmiotu<sup>1</sup> każdy pozostający w kolizji z prawem proceder grabieżczo-rozbójniczy w obrębie Karpat, obojętnie przeciw komu skierowany i w jakim czasie dochodzący do głosu. Obejmuje się tą nazwą zarówno ruch społeczny w środowisku klasowo uprzywilejowanym, tzn. wśród rycerstwa, a natępnie szlachty, zwany zbójectwem szlacheckim. Ruch ten stanowiły inspirowane przez wielmożów i szlachtę węgierską oddziały chłopskie, liczące niekiedy ponad tysiąc osób,

które wdzierały się na tereny Rzeczypospolitej i grabiły zarówno dwory szlacheckie, jak i zagrody wiejskie, nie gardząc porywaniem ludzi. Rozgłos zbójctwo karpackie zawdzięcza w głównej mierze "zbójctwu ludowemu", rekrutującemu się spośród górali polskich, słowackich, ruskich i wołoskich, ruchowi, który miał wyraźne uzasadnienie społeczne i który przejawiał się w postaci dużej liczby drobnych na ogół względnie stałych i organizacyjnie od siebie niezależnych grup, tzw. "towarzystw", "famili", "watach", nastawionych przede wszystkim na grabież pieniędzy, żywności, odzieży i działających niemal wyłącznie w miesiącach letnich. Ruch ten miał wyraźne uzasadnienie społeczne i trwał od początku XVI do połowy XIX wieku. Wielu historyków<sup>2</sup> wyraża pogląd, że zbójctwo ludowe było reakcją na ograniczanie wolności osobistej hardych z natury i rozmiłowanych w swobodzie górali; najpierw, tzn. przed upadkiem politycznym Polski, było reakcją na wprowadzenie i ugruntowanie na ziemi nowotarskiej feudalnych stosunków między szlachtą a ludem, później zaś, w tzw. austriackim okresie zbójnictwa karpackiego - reakcją na przymusowy pobór Podhalan do wojska cesarskiego, w którym służba była początkowo dożywotnia, a od 1802 r. została przekształcona w długotrwałą, bo dwunastoletnią. Obok przyczyn natury politycznej i socjalnej istniały także przyczyny drugorzędne, w tym geograficzne (znakomite warunki terenowe, obfitość dzikiej zwierzyny) i psychologiczne (bujny temperament górali, ich wrodzony pęd do wolności i niezależności).

Stosunek ludności góralskiej do zbójników karpackich był przedmiotem szeregu wzmianek w utworach literackich. "Lud boi się zbójników, ale ich szanuje i podziwia" - pisze S. Goszczyński w *Dzienniku podróży do Tatrów*. J. Korzeniowski zaś we wstępie do rosyjskiego wydania *Karpackich górali* zauważa:

"Zdarza się, że wśród tańców i wesela w karczmie i innych miejscach topór pograży się nagle w piersi obrażającego. Górale uważają taki postępek za zupełnie naturalny, wcale nie przeszkadzają zbrojcy uciekać w góry i ratować się przez połączenie z bandą rozbójników".

J. Deotyma-Łuszczewska notuje:

"Pełne przygód, pełne wrażeń, pełne niebezpieczeństw życie rozbójnicze ma dla Podhalanina powab, którego przemoc nie zdoła żadne rozumowanie, żaden nawet zakaz wiary, góral umie dziwnie pogodzić gorące nabożeństwo i wrodzoną szlachetność z ową prawie bezwiedną czcią dla rozbójnictwa".

Przejdźmy do charakterystyki form adresatywnych<sup>6</sup>, które w zależności od statusu społecznego nadawcy i odbiorcy, tzn. przynależności do wymienionych wyżej trzech warstw społecznych, mają charakter symetryczny lub niesymetryczny.

Asymetryczność relacji między nadawcą a adresatem silna jest w grupie zbrojniczej:

"A Nowobilski jeszcze raz uważnie mu się przypatrzył [...] i ozwał się: - H ł o p i e c, sełbys se mnom?  
[...] byli to dwa słynni zbrojnicy, Izydor Capek z Capkówki, po zbrojecku zwany "Kosiar", i Maciek Nowobilski, sołtys z Białki, zwany między zbrojnikami "Prawo", jakby na despet, a między ludźmi "Krzesy" [...]

Nowobilski stoi najwyżej w hierarchii społecznej, ponieważ:

[...] I pyta się Nowobilski Capka, wskazując ruchem czoła (na Jaska):

- Cos to za jeden?

- E, dy tu nie mas lepejsego, k r z e s n y o j c e.

- Dobre. Git. No to go t y, C a p e k, przyryktuj.

(Jaskowi)... w głowie się zawracało. Werbował go do swojej bandy Maciek Nowobilski, on, charnaś nad charnasie...

Jakaż to musi być moc, skoro on samemu Capkowi, który m a j u ż w i ę c e j n i ż c z t e r d z i e ś c i l a t, a przed którym świat się trzęsie, mówi t y!...

[...] Starzy zbójnicy do Nowobilskiego:

- Heba w a s e j sięły, "P r a w o", mieć nie będzie, bo takom sięłom to zaś Pan Bóg z rzadka kogo pozegna"

(opowiadanie *O Zosi Walczakównie*, s. 317-319)

Asymetryczność relacji pomiędzy nadawcą i odbiorcą wyraża się także w zwrotach adresatywnych stosowanych przez bogatych gazdów w stosunku do biedoty wiejskiej.

Wójt zwraca się ku staremu Józkowi Harbutowi:

"- M u d r o ń? M a r c i n? - zapytał wójt zdziwiony.

- A zdoles t y?

Mudroniowi n i e d w o j o n o, na to był za biedny. [...]

P a n i e w ó j c i e, [...] N i e g m i d a r u j o m, n i e g s i e n i e g n i w a j o m! [...] N i e g m i p r z e b a c o m! (s. 421-423)

W cytowanych tu zwrotach adresatywnych mamy więc trzy ludowe sposoby zwracania się do drugich, opisane w literaturze językoznawczej przez A. Zarębę<sup>7</sup>, zwane tykaniem, 'mówienie komu przez ty' (w opowiadaniu użyte jako element poniżenia): dwojeniem 'mówienie do kogo przez wy: trojeniem, polegającym na użyciu 3 osoby l.mn. w zwrotach adresatywnych mocno akcentujących dystans społeczny, jaki dzieli nadawcę od adresata.

Podobną asymetryczną relację znajdujemy w opowiadaniu *Ku niebu*

"[...] A kiedy ją już Wojtek Mrowca dostał, niedługo tego trwało, a kiedy mu o ślubie wspomniła, odpowiedział:

[...] c o z e ś t y, g ł u p i a, m é ś l a ł a, że ja haw bedem t a k i e g o d z i a d a, j a k o ś t y, b r a ł. Ja jest parobek, jak sie patrzy i gazdowski syn" (s. 337).

Symetryczność relacji między nadawcą a odbiorcą wyrażają formy pronominalne z WY oraz zwroty nominalne typu KUMOTRZE. W opowiadaniu *Jak umarł Jakub Zych* gazdowie zwracają się do siebie w następujący sposób:

"[...] Przyszedł do niego jego kumoter, ale o wiele m ł o d s z y [...]

- Niek będzie pokwalony. Co ta słytno? - rzekł wchodząc.

- Ludzie gadajom, k u m o t r z e, że b e d z i e c i e umierać.

- Niegze będzie na wieki. W i t a j c i e, k u m o t r z e - odpowiedział Zych z postania" (s. 218).

Zdaniem Bernsteina "określona forma relacji społecznej lub - ogólniej - struktura społeczna generuje odrębne formy językowe (szerzej kody językowe), a formy te jednocześnie przekazują kulturę. Język jest swoistym archiwum kulturowym, w którym zawarty jest zbiór zwerbalizowanych zewnętrznych i wewnętrznych doświadczeń danej społeczności"<sup>8</sup>.

W analizie form adresatywnych najbardziej przydatne okazuje się aksjologiczne rozumienie kultury jako zbioru określonych wartości, głównie moralnych, ale także poznawczych i estetycznych. spróbujemy zatem odpowiedzieć sobie na pytanie, jak w formach adresatywnych wyraża się stosunek emocjonalno-wartościujący do rzeczywistości pozajęzykowej i odszyfrujemy, jaki system wartości przenoszony jest przez system adresatywny (w tym przypadku zrelatywizowany do danej wspólnoty kulturowo-komunikacyjnej). A. Łempicka we wstępie do *Skalnego Podhala*<sup>9</sup> zauważa: "Proza Tetmajera odzwierciedla ludowe wyobrażenia o strukturze świata, ludowe pojęcie moralności", a nieco dalej autorka ta mówi o Tetmajerowskiej "wizji życia nie dającego się ująć w kodeks moralny, potężnego, bujnego, twardego". Swoją próbę uporządkowania owego kodeksu moralnego opieram na pojęciu "aksjologii pionu", "pion" oznacza tu wznoszenie się od wartości pierwotnych, biologicznych ku wartościom wyższym, tzw. cnotom miękkim. Sięgnijmy do przykładów. Oto bezgraniczna miłość matki do syna znalazła wyraz w deminutywnych formach adresatywnych używanych przez matkę wobec syna, a jego nienawiść do matki - w zwrotach

obelżywych i frazach konotacyjnie negatywnych w opowiadaniu *Jakie jest serce matki albo kiedy anioł płakał*:

"Była biedna gdowa Sobuska, i syna miała jednego Sobka, na którego nigdy inaczej nie wołała, tylko *S o b u ś* i nikt go też już inaczej we wsi nie nazywał. Sobuś, Sobuś, a Sobuś był gorszy psa. [...]

Wtem Sobek mówi z ławy:

- *M a t k a!* w s t a j!

- Zaraz, zaraz, *S o b u ś i e c k u...* Cos kces?

- *P r z i n i e ś c i e* wody. [...]

Sobek Kopnął drugi raz w konewkę i wodę całą wychlusnął. [...]

- *I c i e,* m a t k a, jesce po inom...

- *S o b u ś,* dyj hań zimno... ja boske...

- *T o s i e* m a t k a o b u j!

- *J a k o z* sie obujem, s y n k u o s t o m i l s y? Kyrpcy ni mom ni jakik [...]

- [...] *H y b a j* m a t k a po wode!

- [...] *S o b u ś!*...

- Do pola, mówiem! [...] *A w y* sie b i e r c i e z izby, prec!

- [...] *D z i e c k o* m o j e! Wykarmilak cie...

- [...] *S t r a ć* sie m a t k a, k a k c e s!

- [...] *D a j z e* sie mi pobośkać, s y n e c k u m ó j, choć mie jus tak nierad widzis...

- [...] *M n i e* tu w a s e g o bośkania nie trza! [...] Do pola, *d z i a d u l o* z a t r a c o n a! (s. 345-349)

Wszystkie występujące w opowiadaniu zwroty adresatywne mają charakter ekspresywno-impresywny. Ekspresywność dotyczy nadawcy i uwidacznia jego doznania, uczucia, jego hierarchię wartości. Trzeba dodać, że temu celowi służą nie tylko formy adresatywne, lecz także inne pozawerbalne środki porozumiewania się. Impresywność ma za zadanie wzbudzić określone wyobrażenia, emocje i odczucia u partnera interakcji, a w konsekwencji wpływać na jego zachowanie się.

Powszechnie znany góralski honor i silne poczucie własnej godności<sup>9</sup> znajduje także odbicie w ekspresywnych formach adresatywnych, np. w opowiadaniu *Jak się Józek Smaś pojechał wystuchać*. W warstwie narracyjnej góralska godność wyraziła się w słynnym po-

wiedzeniu głównego bohatera: "Kie On ('Bog') gazda na niebie, to ja ta tés niezgorsy na swoim, w Olcy", a w formach adresatywnych uwi-  
dacznia się w zwrotach do księdza:

- [...] Nie wiem, jak ta do w a s mówić: j e g o m o s ć, o c i e c cy jako; bo ja ta tego nie ucony, anik ta s tem nie ra-  
biał, ba u mnie kościół Gierlak, a zwnonica Lodowe. Ale mie baby  
namówiły, wysłuhaj sie, padajom, tos tok sie przyjechał wysłuhac.  
Jak w a m wóla, to ja gotowy.

Potruchlały baby sąsiadki, bo go uczyły przez drogę i co grze-  
chy i jak się spowiadać trzeba, i jak p i ę k n i e d o d u -  
c h o w n e j o s o b y m ó w i ć, a ten tak po swojemu, ze  
zbójceka.

Ksiądz też oczy otworzył na tę przemowę, a ludzie dookoła aż  
się zakolysali tłokiem [...]" (s. 193-194)

Poczucie własnej godności cechuje nie tylko bogatego gazdę Sma-  
sia, ale i biednego Szczepana bez Ziemi z opowiadania pod tym samym  
tytułem, podpalił on zabudowania swego bogatego sąsiada tylko dla-  
tego, że ten powiedział mu: D z i a d u! Po dokonaniu aktu zemsty  
"tracił go w ramię i rzekł: D z i a d u! W s t a j!" [...]

A Szczepan [...] rzekł z dumą:

- A podpaléł ja! [...]

- Je coześ ty zrobiéł, nieszczęśniku?

- A nie dziadował mi to? Ze on tele majątki miał, a ja przez ziemie  
bél? (s. 368-371).

Rozpatrzone w artykule "drobiazgi językowe", jakimi są formy  
adresatywne, świadczą, z jednej strony o tym, że język jest odwzo-  
rowaniem otaczającej rzeczywistości, w tym wypadku społecznej, z  
drugiej strony kształtuje on obraz świata, ocenę zachodzących zja-  
wisk, obowiązujących wartości, zachowań i emocji.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Por. bibliografię, w: Z. Piasecki, *Byli chłopczy, byli... Zbójnictwo karpackie - prawda historyczna, folklor i literatura polska*. Kraków 1973; U. Janicka-Krzywda, *Niespokojne karpaty czyli rzecz o zbójnictwie*, Warszawa-Kraków 1986.

<sup>2</sup> M.in. A. Przybos, *Powstanie chłopskie w starostwie lanckorońskim i nowotarskim w roku 1670*, Kraków 1953; W. Ochmański, *Zbójnictwo góralskie. Z dziejów walki klasowej na wsi góralskiej*, Warszawa 1950.

<sup>3</sup> S. Goszczyński, *Dziennik podróży do Tatrów*, Wrocław-Kraków 1958, s. 256.

<sup>4</sup> J. Korzeniowski, *O Hucutach*, w: *Karpaccy górale. Dramat w trzech aktach*. Wstępem i objaśnieniami zaopatrzył W. Hahn, Kraków 1923, s. 31. Przekładu dokonał w 1899 r. B. Czernik.

<sup>5</sup> J. Deotyma-Łuszczewska, *Wrażenia z Karpat*, "Gazeta Warszawska" 1860, nr 313, s. 11.

<sup>6</sup> Wszystkie cytaty pochodzą [z:] K. Tetmajer, *Na Skalnym Podhalu*, wyd. IX, Kraków, 1987; rozstrzelenia w cytatach - od autorki artykułu.

<sup>7</sup> A. Zaręba, *Czasowniki określające sposób zwracania się do drugiej osoby*, *Język Polski* 1974, LIV, z. 5, s. 378-388.

<sup>8</sup> B. Bernstein, *Socjolingwistyka a społeczne problemy kształcenia*, w: *Język i społeczeństwo*. Wybrał i wstępem opatrzył M. Głowiński, Warszawa 1980, s. 90.

<sup>9</sup> E. Siatkowska, *Rola dialogu publicystycznego w kształtowaniu się nowych znaczeń wyrazu "godność"*, *Poradnik Językowy* 1984, z. 2, s. 84-89.



Les moyens de s'adresser aux autres parmi  
les montagnards des Tatra  
dans les récits de K. Przerwa-Tetmajer *Na skalnym Podhalu*

L'article présente une brève revue de moyens populaires de s'adresser aux autres dans le milieu campagnard. La différenciation sociale de la campagne montagnarde, la culture de ce milieu, la hiérarchie des valeurs admise dans ce milieu, ont leur reflet dans la connaissance (chez Tetmajer) des comportements socio-linguistiques, notamment des formes adressatives.